

Grzegorz Ojcewicz

"Przekład w historii literatury", red.
P. Fast, K. Żemła, [Katowice] 2002 :
[recenzja]

Acta Polono-Ruthenica 8, 314-320

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

kategorii lalki. Artykuł obszerny pod względem materiałowym, inspirujący poznawczo wyprowadza na ślad fenomenu (lalki) jako odwiecznego zjawiska kulturowego. Aktualizuje się ono w kontekście światowej humanistyki w dyskursie artystycznym dwóch ostatnich dziesięcioleci XX w. i, w przestrzeni nowej świadomości, określa się jako ważki problem antropologiczny.

Odnosząc poczynione uwagi i krąg asocjacji do kondycji poznawczej rozprawy *Kraszewski w imperium rosyjskim (1812-1863-1917)* autorstwa Wołodymyra Wasylenki można skonstatować, iż monografia ta sytuuje się w kontekście poszukiwań komparatystyki wewnętrznej, która obecnie generuje swój humanistyczny rodowód.

Halina Chałacińska-Wiertelak, UAM w Poznaniu

Przekład w historii literatury. Seria: „Studia o Przekładzie”, t. 12, red. P. Fast, K. Żemła. Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”, 2002, ss. 167.

Dwunasty z kolei tom śląskich studiów translatologicznych dedykowano zmarłemu w lutym 2002 r. profesorowi Zygmuntowi Grosbartowi. Ten edytorski gest stał się wyrazem ogromnego szacunku, jakim darzono i darzy się dorobek naukowy Profesora, w którym niemało miejsca zajmują kardynalne zagadnienia translatologiczne. W roku 1998 Grosbart sformułował w tomie ósmym podstawy koncepcji „użytecznej” teorii translacji¹, a rok później tekstem *Cóż to jest przekład? Pytanie prawie mistyczne* otworzył zbiór artykułów na temat krytyki przekładu w systemie wiedzy o literaturze². Hołdował zasadzie, zgodnie z którą trzeba zachowywać ciągłość własnej myśli i – jeśli jest to potrzebne – stale powracać do niej w tekstach nowych, aby weryfikować poprawność swoich sądów. Wiem od Redaktorów, że Wydawnictwo Naukowe „Śląsk” przygotowuje specjalną książkę ku uczczeniu pamięci łódzkiego badacza³.

Zakładam, że redaktorom recenzowanego tomu chodziło przede wszystkim o aktualizację odpowiedzi na niezwykle doniosłe dla teorii literatury pytanie o miejsce przekładu w historii piśmiennictwa. Sama kwestia lokalizacji translatów na tle dokonań literatury rodzimej jest raczej dobrze znana, lecz od czasu

¹ Z. Grosbart, *Przesłanki opracowania „użytecznej” teorii przekładu*, [w:] *Przekład artystyczny a współczesne teorie translatologiczne*, „Studia o Przekładzie”, t. 8, red. P. Fast, Katowice 1998, s. 47–55.

² *Krytyka przekładu w systemie wiedzy o literaturze*, „Studia o Przekładzie”, t. 9, red. P. Fast, Katowice 1999, s. 7–24.

³ Redaktorami tomu są Anna Bednarczyk i Piotr Fast.

do czasu powraca się do niej, próbując do zakorzenionych prawd dorzucić kilka nowych ustaleń. Tak też się dzieje w omawianej publikacji.

Przyjmując za kryterium narracyjne płeć piszących, można powiedzieć, że tom 12 zawiera dwa punkty widzenia: mniejszościowy, czyli męski, oraz większościowy, czyli żeński. Pierwszą opcję reprezentują teksty takich autorów, jak: Franciszek Apanowicz, Zygmunt Grosbart, Paweł Jędrzejko, Tadeusz Szczerbowski i Józef Zarek, a drugą — Anna Bednarczyk, Irina Lappo, Anna Majkiewicz, Agnieszka Pantuchowicz, Lucyna Spyрка, Ewa Rajewska, Katarzyna Sujkowska oraz Bożena Tokarz. Skoro więc księgę tę mocniej zasilają Autorki, pozwolę sobie rozpocząć niniejszą recenzję od żartobliwej konstatacji nasyconej męską dumą: to prawda, że teksty badaczek zdecydowanie górują nad liczbą wypowiedzi badaczy, ale czy przez to panie zdołały powiedzieć więcej od panów?

Męski punkt widzenia

Tadeusz Szczerbowski w *Przekładzie jako początku historii literatury* zakłada, że wszelkie rozważania na temat miejsca przekładu w historii literatury zyskają na wyrazistości, gdy za podstawę studiów komparatystycznych posłużą teksty odległe kulturowo od kręgów europejskich albo indoeuropejskich. Autor twierdzi, że znaczny dystans geograficzny i językowy ułatwia śledzenie początków nie tylko historii literatury jakiejś narodowości (plemienia), lecz także wpływu na nią piśmiennictwa obcego. Jak sugeruje badacz, historia literatury czy inaczej — historia przede wszystkim ustnej twórczości Trobriandczyków, funkcjonującej w bardzo odmiennej od europejskiej atmosferze emocji i estetyki, nie jest być może potrzebna samym mieszkańcom Papui-Nowej Gwinei. Skoro zapisu dziejów piśmiennictwa nie podejmie się raczej żaden Trobriandczyk, głównie z braku w jego wyobrażeniach pojęcia perspektywy historycznej i ewolucji, tym trudniej będzie więc uchwycić komuś innemu niematerialne wpływy literatury obcej na twórczość Papuańczyków.

Żywot człowieka kilkumownego Zygmunta Grosbarta zawiera refleksje badacza na temat poli- i bilingwizmu twórcy. Autor odwołuje się do własnych doświadczeń tłumacza i uczonego, wskazując na wpływ wielojęzyczności nie tylko na warsztat artystyczny samych pisarzy, lecz także na ferowanie przez krytyków literackich ocen dokonań twórców. Grosbart przekonująco ilustruje dobrze znaną w antropologii zależność, która mówi, że każdy język to odrębny, niepowtarzalny świat. A na tej odrębności i niepowtarzalności procesów językowo-wyobrażeniowych zasada się, jak wiadomo, większość starych oraz nowych sporów wokół możliwości/niemożliwości przekładu naturalnego w ogóle.

Józef Zarek w artykule *Przekład w czeskich syntezach historyczno-literackich* nawiązuje do wcześniejszego swojego tekstu pt. *Czy możliwa jest historia literatury tłumaczonej?* Badacz analizuje kwestie związane z miejscem przekładu w dwóch popularnych czeskich syntezach historycznoliterackich:

przedwojennej autorstwa J.V. Nováka i A. Nováka oraz powojennej, tzw. akademickiej pod redakcją J. Mukařovskiego. Po przedstawieniu stanowisk głównie A. Nováka i F. Vodičky, Zarek dochodzi do wniosku, że „Dowartościowanie historii przekładu w historii literatury potwierdzałoby więc również potrzebę pisania historii przekładu” [s. 36].

Myśl o korzyściach badawczych płynących ze współlistnienia obok siebie obydwu typów historii literatury – rodzimej i przetłumaczonej – nie należy do odkrywczych, ale nie ma wciąż satysfakcjonujących ilustracji praktycznych tejże myśli w postaci na przykład relatywnie wyczerpującej historii translacji, która godziłaby w sposób racjonalny ważne ustalenia teorii przekładu z jego rzeczywistą krytyką. Ów relatywizm bierze się głównie z czynnika obiektywnego, jakim jest upływ czasu. Zarówno krytyk, jak i badacz potrafią bowiem w rzeczy oswojonej deskrypcyjnie dostrzec po latach to, czego nie widziano w danym dziele literackim wcześniej. Wydaje się, że sytuacja polegająca na proponowaniu nowych odczytań utworu wymusza na badaczach literatury rewizję dotychczasowych ustaleń nie tylko na płaszczyźnie literatury rodzimej, lecz także w domenie komparatystycznej. W rezultacie pojawienia się nowych horyzontów interpretacyjnych zmianie ulegają większe lub mniejsze fragmenty historii literatury oraz historii przekładu.

Przekład a historia literatury jako system Pawła Jędrzejki jest teoretycznym wprowadzeniem do zagadnień przekładu w kontekście historii literatury. Zdaniem autora, metodologiczne uwarunkowania współczesnego literaturoznawstwa, w tym także przekładoznawstwa, nie pozwalają na jednoznaczne określenie miejsca przekładu w systemie historii literatury. Nie pozwalają także na wskazanie tych cech przekładu, które w danym kontekście odróżniałyby tłumaczenie od elementów oryginalnych kultury przyjmującej translację. Przez posłużenie się nietypową formą artykułu, polegającą na wykorzystaniu rymowanego osiemnastozwrotkowego humorystycznego wiersza-dysputy, nasyconego nazwiskami współczesnych teoretyków przekładu, tłumaczy i dzieł, wokół których toczą się spory translatorskie, Jędrzejko poddał w wątpliwość arbitralną ideę uczoności nauk humanistycznych. Autor twierdzi, że sama historia literatury jest tekstem i podlega powszechnym zasadom gry znaków, dekonstrukcji czy rekonstrukcji. W odróżnieniu jednak od historii jako takiej historia literatury włącza do własnego dyskursu teksty literackie, stając się automatycznie meta-inter-tekstem.

Franciszek Apanowicz stawia pytanie retoryczne: *Dokąd prowadzą ślady kopyt? (o polskich przekładach pewnego wiersza Osipa Mandelsztama)*. Analizuje dwie wersje po polsku wiersza *Дрожжи мира дороге...*: jednej – Stanisława Barańczaka i drugiej – Adama Pomorskiego. To, co odróżnia rozwiązanie pierwszego od propozycji drugiego, zawiera się w większym profesjonalizmie Barańczaka i mocniejszym nasyceniu przez niego wiersza współczesnością. Pomorski przez odwołanie się do młodopolskich stylizacji

odesłał polskiego czytelnika do początku XX w. i – co ważniejsze – poetyk stosunkowo odległych od manieri twórczej samego Mandelstama. Apanowicz nie odpowiedział do końca na postawione w tytule swojej pracy pytanie, czym konsekwentnie zaakcentował jego retoryczność, ale przekonująco wyekspozował otwartość każdego przekładu na serię różnorodnych, a przy tym równowartościowych interpretacji.

Żeński punkt widzenia

Katarzyna Sujkowska w artykule *Kanon przekładu w kontekście epok literackich na przykładzie polskich translacji „Cyda” Pierre’a Corneille’a* zajęła się kanonicznością przekładu, kwestią, wydawać by się mogło, dość stabilną w teorii recepcji dzieła. Obiektem badań uczyniła Sujkowska trzy polskie przekłady *Cyda*, pochodzące z trzech różnych epok literackich: baroku – autorstwa Jana Andrzeja Morsztyna, pseudoklasycyzmu – Ludwika Osińskiego oraz modernizmu – Stanisława Wyspiańskiego. Badaczkę nie interesowały dzieje recepcji rodzimych tłumaczeń, lecz wpływ dominant estetycznych poszczególnych epok na ostateczny kształt translacji. Zdaniem autorki mamy dziś do czynienia nie z jedną, lecz dwiema kanonicznymi wersjami *Cyda* po polsku: barokowa postać Morsztyna stanowi kanon lekturowy, natomiast modernistyczny Wyspiańskiego – sceniczny. Wyodrębnienie każdego z nich zależy więc od reguł percepcji tekstu: odmienne prawa rządzą książką, odmienne utworem dramatycznym.

Tekst „*Zakorzenie*” przekładu a polskie tłumaczenia „*Winnie-the-Pooh*” *Alexandra Alana Milne’a* Ewy Rajewskiej ma nas przekonać do tezy, zgodnie z którą przekład „zakorzeniony” w danej literaturze funkcjonuje w niej prawie tak samo, jak utwór oryginalny; prawie, bo wciąż przecież pozostaje przekładem. Autorka odwołuje się do dwóch wersji książki Milne’a po polsku: *Kubusia Puchatka* Ireny Tuwim z roku 1937 i *Fredzi Phi-Phi* Moniki Adamczyk z roku 1986, napisanej z zamiarem poprawienia wcześniejszego przekładu. W ocenie Rajewskiej, metaforycznie osadzony w glebie translacji jest traktowany jak wersja kanoniczna, przy czym postać „zakorzeniona” nie musi być wcale pierwszym elementem serii translatorskiej. Cytaty pochodzące z tekstu recepcyjnie preferowanego wzbogacają na zasadzie cytatu niejednokrotnie nie tylko język następujących po nim tłumaczeń, lecz stają się także własnością innych utworów oryginalnych.

Anna Bednarczyk w *Uwagach o wpływach ulotnych*⁴ pisze o oddziaływaniu literatury i kultury oryginału na tradycje literackie przekładu. Autorka śledzi transformacje kilku obrazów literackich przejętych dzięki pośrednictwu tłumaczenia. Charakterystycznym obrazem obecnym w różnych literaturach,

⁴ Skróconą wersję tego artykułu odnajdujemy w książce: A. Bednarczyk, *Kulturowe aspekty przekładu literackiego*, „*Studia o Przekładzie*”, t. 13, red. P. Fast, Katowice 2002, s. 127–137.

dawnych i nowszych, jest na przykład motyw Kruka i Lisa czy czarnego słońca. „Wpływy ulotne”, czyli aktywna presja na siebie fragmentów literatur (w skali od agresji do pokojowej afirmacji tekstu), i inercyjne (co wcale nie znaczy słabe) niejednorodnych kultur – mają wiele postaci; nieobce są im przy tym siła stereotypów albo ciężenie „imagologii”, jak by powiedział Hugo Dyserinck. Rezultaty pracy tłumaczy wrastają niekiedy w cudzą tradycję językową wprost, ale bywa i tak, że kultura przyjmująca przekład wymusza na tłumaczu modyfikację pierwotnych decyzji translatorskich.

W artykule *Różne obrazy świata, czyli jak przekład przestaje być oryginalny (na przykładzie „Kota i myszy” Güntera Grassa)* Anna Majkiewicz zwraca uwagę na rzecz bardzo istotną w translatoologii, tj. na obiektywne bariery występujące w kulturze docelowej, które wpływają na ostateczny kształt tłumaczenia⁵. Polska wersja opowiadania Grassa miała okazję, by odświeżyć język literatury rodzimej przez wykorzystanie zróżnicowanego stylistycznie tworzywa zaproponowanego przez oryginał. Nie stało się tak nie tylko z powodu zbytnej cenzury obyczajowej, lecz także nieudolności samych tłumaczy, którzy to, co nowatorskie w oryginale, zastąpili tym, co w naszej literaturze od dawna oswojone. W ocenie Majkiewicz „Niewykrycie przez tłumaczy sfunkcjonalizowania zabiegów stylizacyjnych bądź niedostateczne ich wyeksponowanie doprowadza do uproszczenia intencji dzieła oraz do ingerencji w wymodelowany przez język utworu obraz świata” [s. 112].

Bożena Tokarz w artykule *Polskie przekłady „Strefy” Apollinaire’a w dialogu awangardowym* przywołuje dwa tłumaczenia francuskiego tekstu powstałego w roku 1912: wyjściowe, autorstwa Anny Ludwiki Czerny (1922), i drugie – z założenia polemiczne, a więc kreowane w sposób kontrolowany – Adama Ważyka (1925). Były to wersje bardzo nieodległe w czasie, lecz zdecydowanie różne pod względem personalnym i edytorskim. Łączyło je natomiast głębokie przekonanie obydwu tłumaczy co do rewelacyjnej wartości oryginału. W ocenie autorki tylko *Strefy* w wersji Ważyka wywarły zauważalny wpływ na polską awangardę i poszerzyły skalę rodzimego dialogu awangardowego, skupionego wokół transgresyjnej potencji sztuki, o doświadczenie zawarte w poezji Wilhelma Apollinarisa Kostrowickiego (1880–1918).

Tekst Lucyny Spyrki *Obecność literatury polskiej na Słowacji dawniej i dziś* obejmuje okres od narodzin literatury słowackiej po współczesność. Zdaniem badaczki obecność literatury polskiej na Słowacji nie zawsze odznaczała się aktywnością wobec słowackiego procesu historyczno-literackiego, zdarzały się bowiem nawet okresy całkowicie pasywne. Bezsprzecznie jednak u początków

⁵ Wzajemne relacje pomiędzy interpretacją i przekładem zaprezentowała Anna Majkiewicz w studium: A. Majkiewicz, *Proza Güntera Grassa. Interpretacja a przekład*, „Studia o Przekładzie”, t. 14, red. P. Fast, Katowice 2002.

literatury słowackiej, tj. w okresie romantyzmu, literatura polska była silnie inspirująca dla Słowaków i wywarła na nią niezwykle pozytywny wpływ. Autorka skoncentrowała się na przedstawieniu wyraźnej zależności między wydarzeniami politycznymi oraz historycznymi na funkcjonowanie literatury. Wskazała na pozaliterackie niejednokrotnie podstawy wyboru określonych tekstów przeznaczonych do powszechnego obiegu i wyeksponowała negatywne oddziaływanie cenzury na jakość prezentowanego dorobku polskich twórców za granicą.

Irina Lappo w artykule *Dramaturgia Czechowa po polsku, czyli historia oswojenia „kosworotki”* pisze o rzeczy paradoksalnej: negatywnym wpływie „rosyjskości” Czechowa na kształt polskich tłumaczeń jego sztuk. Zakłócenia odbiorcze dotyczą zwłaszcza prezentowania aspektu hierarchii społecznej odmiennej w Polsce i Rosji na przełomie XIX i XX wieku. Rodzime translaty nie są wolne w przedstawianiu obcych realiów i nazw geograficznych oraz osobowych od natrętnych rusycyzmów, zakorzenionych w przekładach nie na zasadzie tłumaczenia, lecz prostego przeniesienia. Stosowanie w polskim tekście przeniesień cudzej onomastyki i cudzych struktur gramatycznych skutkuje niejednokrotnie zaciemnianiem semantyki ważnych dla tego pisarza pojęć. Chciałoby się rzec, iż z dramatami Czechowa jest podobnie jak z *Cydem Corneille’a*: pewne przekłady wypadają zdecydowanie lepiej podczas ich czytania, inne zaś odsłaniają swą głębię wyłącznie na teatralnych deskach.

Tekst „*Tessera*”, albo *późna wnuczka. Relacje przekładu i historii literatury w lirycznym tryptyku Urszuli Koziół* Agnieszki Pantuchowicz zamyka recenzowany tom. Autorka analizuje trzy wiersze Koziół – *Skarga Safony, Mówi Safo, I mówi Safo* – pochodzące z jej tomiku *Wielka pauza* (1996). Czyniąc punktem odniesienia dla własnych rozważań *tesserę*, czyli – w dużym uproszczeniu – uzupełnienie i antytezę, oznaczające tutaj dążenie poety do antytetycznego uzupełnienia swego prekursora, badaczka interpretuje tryptyk Koziół jako twórczą kontynuację *Pieśni* Safony, wzbogaconych o motywy z mitologii greckiej oraz kultury powszechnej. Artykuł jest osobliwą ilustracją zależności między przekładem a historią literatury.

* * *

Recenzowana księga translatologiczna nie rozwiązuje w sposób rewolucyjny kwestii kardynalnych ani nie burzy dotychczasowych opinii, bo tak naprawdę nie była w stanie tego uczynić na niezbyt wielkim obszarze eksploracyjnym. Nie dostarcza też ostatecznych, a przy tym wyłącznie słusznych i niepodważalnych dowodów przemawiających za jednoznaczną lokalizacją i rolą przekładów w historii literatury rodzimej oraz obcej, ale wystarczająco dobrze ilustruje tezę o trudnościach związanych z próbami izolowania w celach deskrypcyjnych szeroko rozumianej wiedzy o przekładzie, nastawionej na podanie najklarowniejszej ze wszystkich możliwych postaci funkcjo-

nowania przekładu w dziejach co najmniej dwóch literatur: użyczającej oryginału i przyjmującej tłumaczenie. W komparatystyce, z którą translatologia ma tak wiele wspólnego, tylko faktografia jest względnie przejrzysta. Reszta wiąże się już z interpretacją i subiektywizmem, a dynamiczny i niepokorny przekład jako małe uniwersum wciąż naśladuje zachowanie nieujarzmionego satelity raz przybliżając się, raz oddalając od kreatywno-recepcyjnego kanonu danej epoki. Dogmat wieńczy dzieło: przekład w historii literatury na pewno jest.

Grzegorz Ojcewicz, UWM w Olsztynie

Paweł Piotr Wieczorkiewicz, *Łańcuch śmierci. Czystka w Armii Czerwonej 1937-1939*, Warszawa 2001, ss. 1336.

Do dnia dzisiejszego nie odkryto jeszcze wszystkich mrocznych tajemnic z historii funkcjonowania sowieckiego państwa. Dotyczy to nie tylko wzajemnych relacji z sąsiadami, ale także polityki wewnętrznej. O ile początkowe lata reżimu bolszewickiego, a także lata nam współczesne są znane z przekazów źródłowych czy też pamiętnikarskich, o tyle czasy stalinowskie czekają na pełniejsze udokumentowanie. Wiąże się to z wąskim dostępem do bazy źródłowej, a także trudnymi do zweryfikowania, sprzecznymi w swych ocenach wspomnieniami czy relacjami. Szczególną „opieką” otaczane są wszelkie informacje dotyczące sowieckich sił zbrojnych. Utrudnienia w zbadaniu archiwaliów mają rosyjscy badacze, nie wspominając zagranicznych. Tym bardziej interesująca wydaje się, z tej pozycji patrząc, omawiania niżej książka.

Paweł Piotr Wieczorkiewicz, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, od wielu lat zajmuje się historią wojskową, a w szczególności siłami zbrojnymi naszego wschodniego sąsiada, jest autorem także kilku cennych publikacji na temat dziejów Rosji carskiej. Na początku lat 90. zajął się tematem, który stanowi punkt zwrotny w dziejach Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej, a mianowicie likwidacją najwyższej kadry dowódczej tej armii, symbolem której stała się postać marszałka Michała Tuchaczewskiego. W ciągu kilku lat intensywnych badań wydał kilka monografii poświęconych sowieckiej generalicji, w tym samemu Tuchaczewskiemu¹. Dzięki prywatnym kontaktom, a także innym możliwościom stale poszerzał bazę źródłową, co zaowocowało wydaniem w roku 2000 kolejnej pracy², a rok później nakładem Oficyny Wydawniczej „Rytm” opublikował obszerną monografię *Łańcuch śmierci. Czystka w Armii Czerwonej 1937-1939*.

¹ P. P. Wieczorkiewicz, *Stalin i generalicja sowiecka w latach 1937-1941. Sprawa Tuchaczewskiego i jej konsekwencje*, Warszawa 1993; idem, *Sprawa Tuchaczewskiego*, Warszawa 1994.

² P. P. Wieczorkiewicz, *Sprawa marszałka Jegorowa*, Rzeszów 2000.